

Waldemar Rezmer

Polsko-sowiecko-afgańskie losy czołgu Renault FT 17

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14 (65)/4 (246), 212-222

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Polsko-sowiecko-afgańskie losy czołgu Renault FT 17

Wczesną jesienią 2012 r. polskie media poinformowały, że powrócił do kraju legendarny czołg Renault FT 17. Od razu stał się wielką atrakcją dla miłośników historii i militariów, był bohaterem obchodów Święta Niepodległości w 2012 i 2013 r.

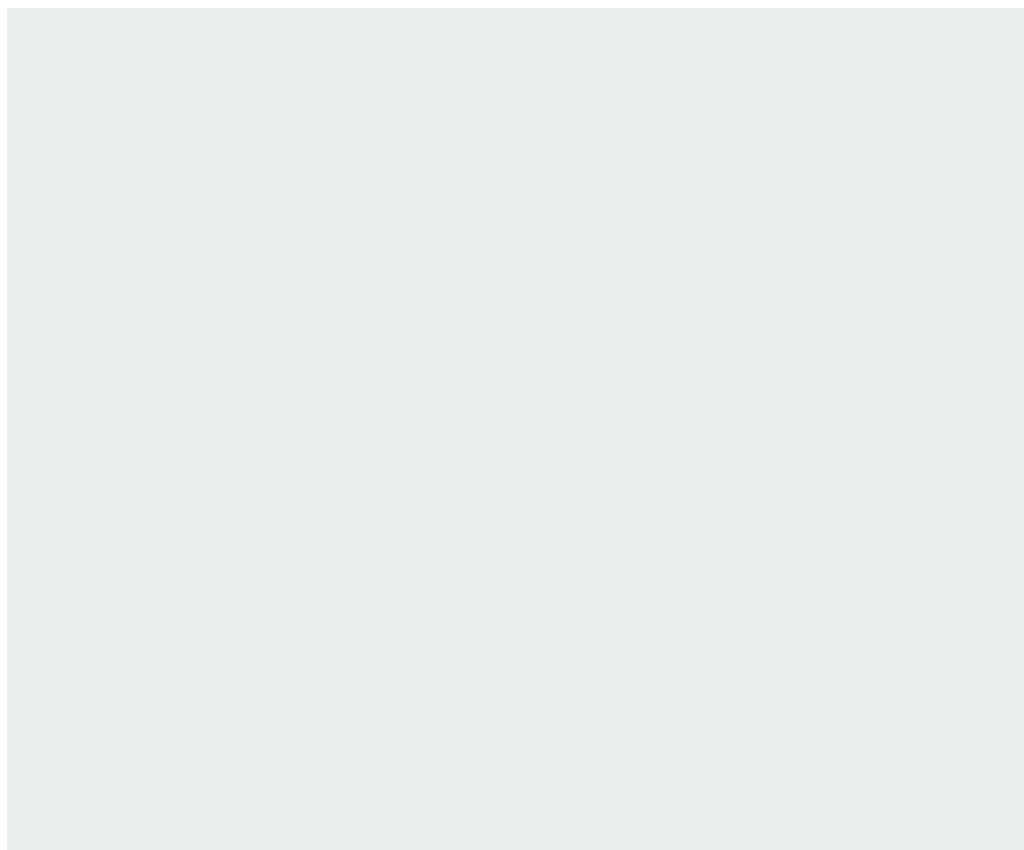
Największą sensacją było to, że czołg przyleciał aż z Afganistanu, gdzie stał niedaleko gmachu zajmowanego aktualnie przez afgańskie Ministerstwo Obrony. Ambasador RP Piotr Łukaszewicz poinformował, że wiadomość o powoli rdzewiejącym czołgu przyniósł Afgańczyk pracujący w polskiej ambasadzie w Kabulu. W zbiorach muzealnych w Polsce takiego pojazdu nie ma, dlatego też przekazana informacja wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród polskich dyplomatów i wojskowych przebywających w Afganistanie, tym bardziej że mógł to być egzemplarz, który był używany w Wojsku Polskim II RP. Pojawiły się nawet informacje, że cztery takie pojazdy zdobyte przez Armię Czerwoną w czasie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920 r. władze w Moskwie przekazały Afganistanowi w 1923 r. Miały to być jakoby czołgi, które trafiły w ręce sowieckie podczas bitwy o Równe 5 lipca 1920 r. Polscy żołnierze mieli je porzucić, gdyż zabrakło do nich paliwa.

Według polskiego MSZ, jeszcze dziesięć lat temu Afgańczycy mieli kilka takich maszyn. Dwa czołgi Renault FT 17 ofiarowali Amerykanom w 2003 r., a jeden Francuzom cztery lata później. To właśnie Amerykanie podczas badań technicznych mieli stwierdzić, że są na nich polskie napisy. W polskich mediach pojawiły się informacje, że *Afgańskie Renaulty przetrwały, bo kraj nigdy nie dorobił się porządnej huty. A suchy klimat pięknie konserwuje pancerne zabytki*¹.

Podczas spotkania prezydenta Bronisława Komorowskiego z prezydentem Hamidem Karzajem na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku w 2012 r. afgański przywódca zgodził się na przekazanie czołgu Polakom. Jego decyzja miała być dowodem przyjaźni polsko-afgańskiej, wyrazem uznania dla Polski za wkład w odbudowę Afganistanu oraz podziękowaniem za nasze zaangażowanie wojskowe w tym kraju. Błyskawicznie przystąpiono do realizacji postanowienia. Zabytkowy pojazd od afgańskiego Ministerstwa Obrony oficjalnie przejął 20 października ambasador Piotr Łukaszewicz. Prawie natychmiast czołg przewieziono do bazy w Bagram i przekazano żołnierzom Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. Transportem pojazdu do kraju zajęły się Dowództwo Operacyjne oraz Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych. Renault FT 17 przyleciał do Polski 26 października 2012 r. na pokładzie samolotu transportowego C-130E Hercules. Z lotniska Poznań Krzesiny został przewieziony do Muzeum Broni Pancernej przy Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego. Jego odrestaurowaniem miał się zająć zespół fachowców, kierowany przez mjr. Tomasza Ogrodniczuka, który pokazał swoje umiejętności we wcześniejszych renowacjach zabytkowych pojazdów, m.in. odnowił niemiecki półgąsienicowy ciągnik Sd.Kfz 6 wyciągnięty z Warty, gdzie przeleżał 66 lat, czy też wyremontował brytyjski czołg Sherman Firefly, zabrany z Belgii, gdzie służył jako cel na poligonie.

¹ J. Ćwieluch, *Operacja czołg*, „Polityka” 2012, nr 46, s. 40.

Po wstępnej renowacji w Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu przywieziony z Afganistanu Renault FT 17 decyzją MON trafił do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Kilka miesięcy temu przeprowadzono w gliwickim Bumarze-Łabędy drugi etap jego rekonstrukcji. Grupa remontowo-konstrukcyjna z tego zakładu we współpracy ze specjalistami z Muzeum Wojska Polskiego i wolontariuszami pracowała ponad dwa miesiące, kompletując i montując blisko 1000 detali, głównie elementów złącznych i części pancerza. Opierano się na archiwalnych zdjęciach i szkicach technicznych. Poza silnikiem udało się w pełni oddać wygląd oryginału. Zamontowany w czołgu silnik wysokoprężny Andoria o mocy ok. 75 KM (oryginalny silnik czterocylindrowy miał ok. 40 KM) sprawił, że pojazd o własnych siłach mógł uczestniczyć w tegorocznej paradzie z okazji Święta Niepodległości. W poprzedniej – w sierpniowe Święto Wojska Polskiego – był wieziony na lawecie.



Zrekonstruowany czołg Renault FT 17 na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie,
listopad 2013 roku (zbiory MWP)

Historycy techniki wojskowej nie mają wątpliwości, że francuski czołg Renault FT 17 był najbardziej udanym pojazdem pancernym skonstruowanym podczas I wojny światowej. Wykorzystywany był nie tylko przez Francuzów, lecz także

przez siły zbrojne m.in. Belgii, Brazylii, Chin, Czechosłowacji, Estonii, Finlandii i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Był to pierwszy czołg z uzbrojeniem umieszczonym w wieży obrotowej, a jego układ konstrukcyjny stał się klasyczny. Pokryty był pancerzem o grubości 6–22 mm, osiągał maksymalną szybkość 8 km/h, a 90-litrowy zbiornik paliwa wystarczał na przebycie około 60 km. Ze względu na małą zdolność marszową, dłuższe odległości pokonywał na platformach kolejowych lub samochodach ciężarowych. Szacuje się, że wyprodukowano ponad 3800 egzemplarzy tych czołgów. Większość z nich znajdowała się w służbie jeszcze w chwili wybuchu II wojny światowej, chociaż wówczas były one już całkowicie przestarzałe. Mimo to były używane w działaniach bojowych, m.in. w kampanii polskiej 1939 r. czy też w wojnie zimowej fińsko-sowieckiej 1939–1940 r.

Skąd się wziął w Afganistanie polski Renault FT 17? Do Wojska Polskiego trafiły wraz z „błękitną” armią gen. Józefa Hallera. W armii tej wiosną 1919 r. utworzono 1 pułk czołgów, który został wyposażony w czołgi Renault FT 17, a do ich fachowej obsługi Francuzi oddelegowali część kadry ze swojego 505 pułku czołgów.

W czerwcu 1919 r. 1 pułk czołgów, razem z całą armią gen. Hallera przyjechał do Polski. Pułk był bogato wyposażony, gdyż posiadał aż 120 czołgów Renault FT 17: 72 pojazdy były uzbrojone w działko 37 mm Puteaux SA-18 (wz. 18) L/21, pozostałe 48 miało karabin maszynowy 8 mm Hotchkiss wz. 14. Pułk tworzyło pięć kompanii podzielonych organizacyjnie na dwa bataliony. Kompania składała się z trzech plutonów po pięć czołgów, z tego trzy uzbrojone w działko (m.in. czołg dowódcy plutonu) i dwa uzbrojone w kaemy.

Chrzest bojowy polskie Renaulty FT 17 przeszły w sierpniu 1919 r. podczas walk o Bobrujsk, gdzie skutecznie zaatakowały pozycje bronione przez żołnierzy Armii Czerwonej. Walnie przyczyniły się do zajęcia miasta i oczyszczenia brzegu Berezyny z sił przeciwnika². Następnie pod koniec września 1919 r. efektywnie wspierały polską piechotę pod Dyneburgiem³. W trakcie tych bojów nie zdarzyło się, żeby któryś z pojazdów został zdobyty przez nieprzyjaciela. Wszystko wskazuje na to, że przywieziony z Afganistanu pojazd był jednym z siedmiu czołgów, które wpadły w ręce sowieckie dopiero później, podczas walk latem 1920 r.

Pierwszy czołg Renault FT 17 stracono podczas odwrotu z Równego w nocy z 4 na 5 lipca 1920 r. Była to maszyna należąca do III plutonu ppor. Tadeusza Majewskiego z 4 kompanii II batalionu 1 pułku czołgów. Dobę wcześniej, podczas boju o Żdołbunów w nocy z 3 na 4 lipca została ona trafiona sowieckim pociskiem artyleryjskim i się zapaliła. Załoga zdążyła wyskoczyć z czołgu i ugasić pożar, ale uszkodzony pojazd nie był w stanie poruszać się samodzielnie. Z ogromnym wysiłkiem doholowano go do dworca w Żdołbunowie i załadowano na platformę kolejową, a następnie przewieziono do Równego. Ponieważ nie można było go naprawić, nie wziął udziału w walkach z 1 Armią Konną Siemiona Budionnego, nacierającą na miasto bronione przez 3 Dywizję Piechoty Legionów, wzmocnioną pozostałymi czołgami 4 kompanii. W nocy z 4 na 5 lipca załoga polska zaczęła opuszczać miasto⁴. *Obok płonącej stacji zebrało się 13 czołgów, w większości zepsutych, bez materiałów*

² Obszerniej zob. M. Piwoszczuk, *Zarys historii wojennej 1-go pułku czołgów*, Warszawa 1933, s. 13–20.

³ *Ibidem*, s. 20–30.

⁴ *Komunikat operacyjny Frontu Wschodniego z 6 VII 1920 r.*, w: *O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, Warszawa–Pułtusk 1999, dok. nr 671, s. 564.

peńnych i z resztkami amunicji. (...) Na stacji były jeszcze porzucone wagony i zepsuta, lecz znajdująca się pod parą lokomotywa. Na szczęście w plutonie znalazł się zawodowy maszynista kolejowy, plutonowy Łyczko Jan, który zabrał się zaraz do naprawy lokomotywy, inni zaś ścigali wagony i ładowali czołgi. Rosjanie zajęci rabowaniem miasta specjalnie nie nacierali. (...) Po dwóch godzinach olbrzymich trudów załadowano czołgi oprócz rozbitego pod Zdołbunowem, którego mimo różnych prób nie udało się załadować⁵.

Po walkach o Równe połowa czołgów 4 kompanii pilnie potrzebowała remontu. Dlatego też na wniosek jej dowódcy por. Leonarda Lecha dowództwo Frontu Ukraińskiego zgodziło się wysłać część pojazdów do Łodzi, pozostawiając resztę w Kowlu. Za wykazane męstwo w walkach o Zdołbunów i Równe ppor. Tadeusz Majewski i plutonowy Jan Łyczko zostali odznaczeni Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V kl.

Kolejne trzy Renaulty FT 17 wpadły w ręce nieprzyjaciela 19 lipca 1920 r. podczas obrony Grodna atakowanego przez sowiecki III Korpus Kawalerii Gaja. W walkach wzięła udział 2 kompania czołgów por. Stanisława Jackowskiego. Pojazdy tej kompanii bardzo efektywnie wspierały kontrataki piechoty, co odnotowano nawet w komunikacie operacyjnym Oddziału III Sztabu Generalnego⁶. Późnym popołudniem widząc, że coraz większe siły „czerwonej” kawalerii wchodzą do miasta, polskie czołgi zaczęły opuszczać Grodno. W szczególnie trudnej sytuacji znalazł się III pluton, w którym dwa czołgi zostały uszkodzone w trakcie boju. Jego dowódca ppor. Bohdan Jeżewski nie porzucił ich jednak. *Holując dwa czołgi i mając tylko dwa zdadne do użytku oraz 25 piechurów, przebijał się przez zajęte już miasto*⁷, w kierunku mostu na Niemnie. Akcja ta zakończyła się połowicznym sukcesem, gdyż pierwszy czołg (...) *holowany podczas skręcania zaczepił o żelazny słup i wywrócił się częściowo. Nie sposób było go podnosić w ogniu. Kanonier Antoni Nowotarski, nie zważając na ogień, zniszczył czołg częściowo*⁸. Do przeprawy na rzece pluton dojechał dopiero około godz. 20.00 tylko z czterema czołgami. *Most prawie rozbity był już w płomieniach, lecz bombardier Peas wjechał odważnie swym czołgiem i szczęśliwie dotarł do drugiego brzegu. Zdążył jeszcze drugi czołg przejść. Lecz niestety jeden dobry holujący i jeden holowany pozostały z braku benzyn. Załoga zdołała częściowo uszkodzić pozostawione czołgi*⁹.

Wielki udział w uratowaniu większości pojazdów pancernych II plutonu miał plut. Franciszek Matjasik, który swoim czołgiem jechał na końcu. Kiedy kolumna zatrzymywała się, aby naprawić którąś maszynę lub uzupełnić paliwo, wówczas plut. Matjasik zostawał z tyłu, broniąc ogniem ze swojego czołgu dostępu do plutonu. Za wykazaną dzielność został odznaczony Orderem *Virtuti Militari* V kl.

Kolejne dwa Renaulty FT 17 przepadły 3 sierpnia w Śniadowie, podczas przebijania się polskiej załogi z Łomży. Pochodziły one z I plutonu 1 kompanii czołgów kpt. Władysława Kohutnickiego. Dowódca plutonu ppor. Julian Głowacki, chcąc uratować zepsute czołgi, które nie mogły samodzielnie jechać, *próbował przebić się*

⁵ M. Piwoszczuk, *op. cit.*, s. 44–48.

⁶ *Komunikat operacyjny Frontu Wschodniego z 23 VII 1920 r., w: O niepodległą i granice. Komunikaty...*, dok. nr 688, s. 585.

⁷ M. Piwoszczuk, *op. cit.*, s. 59.

⁸ *Ibidem*, s. 60.

⁹ *Ibidem*.

jako pociąg pancerny do Ostrołęki. (...) naprawiając po drodze mostki i tor, dojechał do mostu na rzece Ruż. Jednak wobec zupełnego zniszczenia tego mostu powrócił do Śniadowa. Spalił wagony, lokomotywę i dwa zepsute czołgi i marszem na gąsienicach pluton doszedł w składzie tylko trzech czołgów do Ostrowi Mazowieckiej¹⁰.

Jeden Renault FT 17 utracono nad Seretem 4 sierpnia 1920 r. Był to wóz pancerny z I plutonu por. Józefa Piaseckiego (z 3 kompanii czołgów por. Władysława Liro). Rosjanie, walczący od dwóch dni z (polskimi – W.R.) czołgami, przygotowali po raz pierwszy jedyną skuteczną obronę przed czołgami. Stanowiska (...) dział były zamaskowane na drugim brzegu Seretu. Skierowany tam ogień czołgów nie mógł być skuteczny. Dowódca plutonu zastosował tu również jedyną obronę dla siebie, tj. szybkie działanie i ruchliwość¹¹. Mimo to Dwa czołgi zostały trafione (...) Czołgowi dowódcy pocisk oderwał ogon¹². Drugiemu czołgowi (karabin maszynowy) granat urwał pancerne drzwiczki od silnika. Obydwa czołgi walczyły dalej. (...) W tym czasie został trafiony trzeci czołg, któremu granat przebił pancierz i zerwał dźwigar (...) Dowódca plutonu zarządził, aby dwa czołgi podjechały i zabrały załogę z czołga. (...) Posłano patrol reparacyjny po pozostawiony czołg, który jednak mógł być zabrany tylko drogą rozbiórki, względnie większego remontu, na co nie było czasu ani warunków. Dzielny patrol pod silnym ogniem zdołał bardziej unieszkodliwić czołg, zabrać części silnika i broń¹³.

Nie wiadomo, który z pojazdów pancernych utraconych w 1920 r. przez 1 pułk czołgów w bojach z Armią Czerwoną odbył długą podróż przez dwa kontynenty, żeby po 93 latach trafić ponownie do Polski. Nie ma także pewności, kiedy Rosjanie przekazali polskie czołgi Afgańczykom. Musiało to jednak nastąpić w latach 20. wieku XX, gdyż właśnie wtedy sowiecką Rosję i Afganistan łączyła ścisła współpraca wojskowa.

Afganistan nie wziął udziału w I wojnie światowej, chociaż Afgańczycy sympatyzowali z państwami centralnymi¹⁴. W nocy z 19 na 20 lutego 1919 r. dokonano udanego zamachu na emira Habibullaha oskarżanego o zdradę interesów narodowych, wspieranie Wielkiej Brytanii i sprzeniewierzenie się religii islamskiej. Walkę o sukcesję wygrał jeden z synów zamordowanego emira, Amanullah, który zapowiadał unowocześnienie państwa. Po jego stronie opowiedzieli się żołnierze, gdyż obiecał im podwyżkę żołdu z 14 do 20 rupii miesięcznie. 25 lutego 1919 r. ogłosił się emirem. W proklamacji do swoich poddanych napisał m.in.: *Rząd Afganistanu winien być niepodległy i wolny tak w sprawach polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej*¹⁵.

Szukając wsparcia i pomocy, nowy emir zwrócił się do władz Rosji Sowieckiej z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych. Bolszewicy – izolowani w tym czasie przez społeczność międzynarodową – zareagowali natychmiast. Już 27 marca 1919 r. Rada Komisarzy Ludowych ogłosiła, że anuluje wszystkie zawarte przez władze carskiej Rosji akty prawne, które ograniczały suwerenność Afgani-

¹⁰ *Ibidem*, s. 70.

¹¹ *Ibidem*, s. 79.

¹² Był to umocowany w niektórych pojazdach stalowy element, który sprawiał, że czołg był bardziej stabilny, ułatwiał pokonywanie rowów, lejów, okopów.

¹³ *Ibidem*, s. 79.

¹⁴ Szerzej zob. J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan w polityce Wielkiej Brytanii i Rosji Radzieckiej 1919–1924*, Warszawa 2001, s. 35–36.

¹⁵ *Ibidem*, s. 56.

stanu. Niecałe trzy miesiące później, 10 czerwca 1919 r. Afganistan jako pierwsze państwo na świecie nawiązał stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką, ale poseł sowiecki w Afganistanie Jakow Suric do Kabulu dotarł dopiero w grudniu 1919 r. Swoich przedstawicieli w Rosji instalował również emir Amanullah. W czerwcu 1919 r. otwarto konsulat Afganistanu w Taszkencie, a we wrześniu tego samego roku przyjechała do Moskwy specjalna misja dyplomatyczna kierowana przez gen. Mohammeda Wali Chana. We wrześniu 1920 r. parafowano projekt umowy o przyjaźni między Afganistanem a Rosją Sowiecką. Zawarto także porozumienie o udziale Afganistanowi pomocy finansowej, technicznej i o dostawach broni i sprzętu wojskowego¹⁶. Najważniejszy jednak dokument, umowę o przyjaźni podpisali 28 lutego 1921 r. ludowy komisarz spraw zagranicznych Geоргий Cziczerin i szef misji afgańskiej Mohammed Wali Chan. Umowa miała 12 artykułów, ale najistotniejszy był artykuł 2, zgodnie z którym obie strony zobowiązywały się do nie zawierania wojskowych i politycznych układów szkodliwych dla każdej z umawiających się stron. Dodatkowe protokoły (załączniki do umowy) gwarantowały pomoc sowiecką w budowie linii telegraficznej od granicy do Kabulu oraz dostarczenie sprzętu wojskowego dla afgańskich sił zbrojnych¹⁷.

Jednocześnie z działaniami dyplomatycznymi na arenie międzynarodowej emir podjął kroki wojskowe: zwiększył liczebność dwóch najważniejszych garnizonów na południu kraju, w Kandaharze i w Chost, wzmocnił siły osłaniające granicę z Indiami. W odpowiedzi Brytyjczycy zamknęli przełęcz Chajber w górach Hindukuszu. Przez tę 53-kilometrową przełęcz, położoną na wysokości 1070 m n.p.m., od wieków szły z Indii karawany z towarami do Afganistanu.

Dla Wielkiej Brytanii Afganistan miał duże znaczenie polityczne i wojskowe ze względu na swe położenie geograficzne, stanowił bowiem obszar buforowy pomiędzy Rosją a posiadłościami angielskimi w Indiach. Dlatego Londyn zdecydował się na operację militarną, która miała doprowadzić do przywrócenia Wielkiej Brytanii pełnych wpływów w Afganistanie.

Kilkutygodniowe walki określone w historiografii jako trzecia wojna afgańsko-brytyjska nie przyniosły zdecydowanego militarnego rozstrzygnięcia – nie doszło w jej trakcie do walnej bitwy; gros sił zbrojnych obu stron zachowało zdolność bojową. Społeczeństwo brytyjskie, które dopiero otrząsało się z potwornych strat poniesionych podczas wojny światowej, nie chciało jednak przelewać krwi w nowym konflikcie zbrojnym toczonym na peryferiach świata. Mimo krótkotrwałości konfliktu straty brytyjskie były spore, sięgały prawie 1741 ludzi: 236 zabitych, 615 rannych i 890 zmarłych, głównie na choroby zakaźne¹⁸. Obawiano się dalszych ofiar, gdyż były one spowodowane w większości przez epidemię cholery, która pojawiła się w armii brytyjskiej już w maju 1919 r. W razie przedłużenia walk mogła ona zebrać straszliwe żniwo. Działania zbrojne toczyły się bowiem w skrajnie niekorzystnych warunkach terenowych i klimatycznych¹⁹. W maju i czerwcu 1919 r.

¹⁶ J. Petrus, *Afganistan. Zarys dziejów*, Warszawa 1987, s. 259.

¹⁷ *Ibidem*, s. 259–260.

¹⁸ J. Modrzejewska-Leśniewska, *op. cit.*, s. 74.

¹⁹ Więcej na ten temat zob. Z. Lepin, *Gornaja wojna w ustowijach sriednie-azijatskiego teiatra*, „Wojna i Rewolucja” 1927, nr 2, s. 126–142; *Przeglądowy atlas świata. Azja*, red. R. Model, J. Groch, Kraków 2000, s. 14; K. Komorowski, *Afganistan jako teatr działań wojennych w świetle doświadczeń historycznych*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 3, s. 9–11.

temperatura w dzień sięgała nawet +45° C. Największe jednak problemy sprawiało kwatermistrzostwo, szczególnie aprowizacja żołnierzy. Nie dostawali oni świeżego mięsa, chleba i jarzyn. Najczęściej byli żywieni puszkowaną australijską baraniną i sucharami, co prowadziło do chorób żołądkowych. Marnie pracowały służby sanitarne, weterynaryjne i kartograficzne. Posługiwano się mapą, która (...) była wydrukowana w kwietniu 1907 roku i od tamtego czasu nikt jej nie korygował. Na dole widniał napis „Naczelny kartograf nie ponosi odpowiedzialności za dokładność nazw wsi i miejsc lub przebieg dróg na tej mapie, gdyż informacje na ten temat pochodzą od naczelnego kwatermistrza, a nie z aktualnych pomiarów”²⁰. Dokuczliwy upał, brak cienia w skalistych górach i na terenie bezdrzewnym, kłopoty z uzyskaniem wody zdatnej do picia i nie najlepsze warunki sanitarne sprzyjały rozwojowi epidemii cholery. W warunkach afgańskich efektywnie potrafili walczyć jedynie tubylcy: (...) surowa, kamienista, pustynna, wysuszona ziemia Afganistanu wydała jednych z najlepszych bojowników, jakich widział świat²¹.

Rokowania afgańsko-brytyjskie rozpoczęte 26 lipca 1919 r. w Rawalpindi, zakończyły się 8 sierpnia tegoż roku podpisaniem traktatu pokojowego, który społeczeństwo afgańskie przyjęło z zadowoleniem. Afganistan *de facto* stawał się państwem niepodległym i suwerennym zarówno w kwestiach wewnętrznych, jak i w polityce zagranicznej. Emira Amanullaha okrzyknięto bohaterem narodowym. Zdobyty przez Amanullaha prestiż był mu bardzo potrzebny, gdyż stało przed nim zadanie przeprowadzenia modernizacji kraju według wzorów zachodnich i zreformowanie sił zbrojnych. Pomóc w tym mieli nowi strategiczni partnerzy, tj. Turcja i Niemcy, oraz Rosja Sowiecka, którą poproszono o dostarczenie wyposażenia potrzebnego do zbudowania fabryki prochu bezdymnego, telegrafu bezprzewodowego (radiostacji) dla Kabulu, 10 tys. karabinów, baterii artylerii, wspomóżenie w budowie linii telegraficznej łączącej Kabul z Heratem i z Kandaharem oraz pomoc w uzbrojeniu plemion pogranicza. Przedstawiciel sowiecki w Kabulu Suric zgodził się jednak na realizację tylko części zamówienia, ograniczając m.in. liczbę karabinów do 5 tys., ale obiecując jako rekompensatę dostarczenie 12 samolotów i 8 dział przeciwlotniczych²². Ostatecznie w lipcu 1920 r. do Kabulu przybyła jedynie radiostacja przywieziona w jukach 100 mułów²³. Broni bolszewicy nie dostarczyli, gdyż w tym czasie priorytetem dla nich było pokonanie Polski, więc uzbrojenie kierowali do jednostek walczących na zachodnim froncie. Rozmowy o dostarczenie broni wznowiono we wrześniu 1920 r., podczas przygotowywania projektu umowy o przyjaźni między Afganistanem a Rosją Sowiecką. W zawartym porozumieniu Rosja deklarowała udzielenie Afganistanowi pomocy finansowej, technicznej i przekazanie broni i sprzętu wojskowego. Skończyło się jednak tylko na obietnicach, ponieważ jesienią 1920 r. dla bolszewików nadal najważniejsze było zaopatrzenie oddziałów Armii Czerwonej walczących z Polską i Wranglem oraz zduszenie wybuchających wewnątrz kraju kontrrewolucyjnych powstań i buntów.

²⁰ G. N. Molesworth, *Afganistan 1919. An Account of Operations in the Third Afghan War*, Nowy Jork 1962, s. 39–40.

²¹ A. Rashid, *Talibowie. Wojujący islam, ropa naftowa i fundamentalizm w środkowej Azji*, Kraków 2002, s. 29–30.

²² J. Modrzejewska-Leśniewska, *op. cit.*, s. 125.

²³ *Ibidem*, s. 128.

W tej sytuacji Afgańczycy zwrócili się do Brytyjczyków z propozycją nabycia 20 tys. karabinów, 200 karabinów maszynowych, dwie 18-funtowe baterie dział z zapasem amunicji, 6 samolotów i materiały do budowy linii telegraficznych do Heratu i Kandaharu. Ponieważ starania te także zakończyły się niepowodzeniem, dlatego emir Amanullah zaczął rozglądać się za innymi dostawcami uzbrojenia i sprzętu wojskowego. W kręgu zainteresowań były Niemcy i Turcja. Ta ostatnia bardzo szybko, bo już w 1920 r. wysłała do Kabulu swoją misję wojskową. Na jej czele stał Cemal Paşa, jeden z członków triumwiratu, obok Enver Paşy i Talât Paşy, sprawującego władzę w Turcji, który podjął się szkolenia armii afgańskiej. Po nim zadanie to wykonywali Fakhri Paşa i gen. Kazim Bey. Po podpisaniu 1 marca 1921 r. w Moskwie traktatu afgańsko-tureckiego współpraca uzyskała podstawy formalne.

Dostawców taniej broni i amunicji poszukiwano także na innych europejskich rynkach, m.in. we Włoszech i Francji. Szybko jednak ponownie zwrócono uwagę na Rosję. 28 lutego 1921 r. oba państwa podpisały bowiem umowę o przyjaźni. Najpierw, w 1922 r. bolszewicy zaoferowali dostawę samolotów, na których Amanullahowi bardzo zależało. Maszyny te dostarczono 1 kwietnia 1922 r., lecz Afgańczycy nie zgodzili się, aby były one pilotowane i obsługiwane technicznie przez personel sowiecki.

Dnia 9 kwietnia 1923 r. uchwalono konstytucję, pierwszą w historii Afganistanu. Sprawami związanymi z obronnością kraju miało zajmować się Ministerstwo Wojny, na którego czele stanął gen. Mohammad Wali Khan. Do pomocy miał Sztab Generalny. W tym samym roku przyjęto ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Zgodnie z nią wszyscy Afgańczycy od 20 roku życia zostali zobowiązani do odbycia takiej służby. Wcześniej bowiem obowiązywał system poboru *qaumi*, w którym starszyzna plemienna lub wioskowa typowała wyznaczoną liczbę rekrutów. Emir Habibullah, który zasiadł na tronie 3 października 1901 r., zmodyfikował ten sposób poboru, wprowadzając zasadę *hast safari* (każdy ósmy człowiek). W jednym i drugim wypadku, o tym kto zostawał rekrutem decydowała starszyzna, ona miała głos decydujący. Amanullah zmienił to na *pishk*, czyli na losowanie. Teraz o wcieleniu do armii decydowała loteria organizowana przez administrację wojskową²⁴. W ten sposób osłabiono pozycję starszyzny plemienną i wioskowej. Do wojska zaczęto także wcielać synów członków elit plemiennych.

Obowiązkowa służba w wojsku miała trwać 3 lata, ale zakładano, że później będzie skrócona do 2 lat. W razie wojny mobilizacji podlegali wszyscy zdolni do służby wojskowej mężczyźni od 16 do 70 roku życia. Wtedy też oprócz wojsk regularnych pojawiały się wojska nieregularne. Formowane one były spośród pospolitego ruszenia przez naczelników poszczególnych plemion, ale były organizowane na wzór wojskowy, tzn. tworzone bataliony, kompanie, szwadrony. Ich liczebność oceniano do 90 tys. ludzi.

Większość poborowych po wcieleniu do wojska przechodziła 3–4-miesięczne przeszkolenie rekruckie, później rozpoczynała normalną służbę. Poborowi, którzy dostali skierowanie do artylerii i oddziałów inżynieryjno-technicznych, najpierw byli kierowani na specjalistyczne kursy do Kabulu. Stamtąd przydzielano ich do poszczególnych oddziałów, gdzie odbywało się dalsze szkolenie. Kadre oficerską

²⁴ E. B. Poullada, *Reform and Rebellion in Afghanistan, 1919–1929. King Amanullah's Failure to Modernize Tribal Society*, Londyn 1973, s. 114–115.

przygotowywano w Szkole Oficerskiej w Kabulu. Poziom nauczania nie był jednak najwyższy, chociaż wykładowcami i instruktorami byli oficerowie niemieccy i tureccy. Mimo podejmowanych wysiłków formalne wyszkolenie i gotowość bojowa oddziałów stały na marnym poziomie. Rekompensowane to jednak było naturalnymi cechami afgańskich żołnierzy: odwagą, energią, wytrzymałością na trudy i niedostatki zaopatrzenia.

Organizacja afgańskich sił zbrojnych była wzorowana na rozwiązaniach turecko-niemieckich. Jako zasadę przyjęto system trójkowy. Największą strukturą organizacyjną miał być korpus składający się z 2–3 dywizji, ale aż do końca lat 20. korpusy nie powstały. Do 1924 r., tj. do czasu powstania w Chost, istniało siedem dywizji piechoty: kabulska (Kabul), kandaharska (Kandahar), karagano-badachszańska (Fajzabad), heratska (Herat), turkiestańska (Mazar-i-Szarif), dżelalabadzka (Dżelalabad) i gazińska (Ghazni), dwa samodzielne oddziały piechoty (Samodzielny Farański Oddział Mieszany, Samodzielny Mejmananski Oddział Mieszany), oddziały forteczne oraz 1 Dywizja Kawalerii w Kabulu. Artyleria liczyła 47 baterii (410 dział, z tego 147 całkowicie przestarzałych w oddziałach fortecznych). Lotnictwo miało kilka samolotów różnych typów, pilotowanych w większości przez niemieckich oficerów przyjętych na służbę afgańską. W sumie w połowie lat 20. w afgańskim wojsku służyło około 70 tys. żołnierzy, w tym prawie 1900 oficerów²⁵.

W połowie marca 1924 r. w prowincji Chost i południowej części prowincji Ghazni rozpoczął się bunt, którego główną siłą było plemię Mangałów. W kwietniu do buntowników dołączyły klany Sulaiman Khel i Ali Khel z plemienia Ghilzajów. Powstanie objęło swoim zasięgiem górzysty obszar około 9 tys. km² przylegający do granicy z Indiami, jego centrum było tylko 65 km na południe od Kabulu. Przyczyną buntu było kilka: przeprowadzona reforma podatków, która godziła w interesy kupców, podniesienie cła na towary wywożone i przywożone przez granicę z Indiami, ograniczenie przywilejów mułłów, cofnięcie pensji dla wodzów plemiennych, otwarcie szkół dla kobiet, co odebrano jako zamach na tradycję i religię. Jedną z ważniejszych była także reforma poboru do wojska, która osłabiała pozycje starszyzny plemiennych i wioskowej przy wyznaczaniu rekrutów oraz uniemożliwiła wykupywanie się od służby wojskowej za 400–500 rupii przez wystawianie zamiennika. Dotkliwie odczuli to synowie elit plemiennych, którzy teraz przymusowo zaczęli trafiać do wojska.

Aby zdławić powstanie, sformowano specjalne zgrupowanie pod dowództwem ministra wojny gen. Mohammada Wali Khana, liczące kilka batalionów piechoty wzmocnionych artylerią (w sumie około 15 tys. ludzi). Siły te po zaciętym boju, w którym poniosły ogromne straty, przełamały opór buntowników na przełęczy Altimur i opanowały Gardez. Okrutna pacyfikacja miasta zamiast zdławić powstańców zryw, wywołała przeciwny skutek. Na wezwanie mułłów do buntu dołączyły kolejne plemiona: Dżadranów, Wazirów i Maksudów. Żądano zmniejszenia podatków, wprowadzenia sądów szariackich, wydalenia z Kabulu cudzoziemców, zamknięcia szkół dla kobiet, cofnięcia zakazu wielożeństwa, wprowadzenia nowego kodeksu karnego.

Zjednoczone siły powstańców liczyły około 10 tys. dobrze uzbrojonych ludzi, dysponujących także karabinami maszynowymi i – według niektórych źródeł – na-

²⁵ M. Pogoriełow, *Afganistan*, „Wojna i Rewolucja” 1925, nr 2, s. 171.

wet działami. Zablokowały one w Gardezie zgrupowanie wojsk rządowych gen. Mohammeda Wali Khana. W tej sytuacji w rejon Chostu i Ghazni skierowano kolejne siły rządowe (około 20 batalionów piechoty i kilka baterii artylerii). Początkowo ich ofensywa przynosiła powodzenie, gdyż rozbiły one oddziały buntowników koło Chizaramu w prowincji Ghazni, a potem dotarły do przełęczy Altimur, starając się tą drogą połączyć z siłami rządowymi okrążonymi w Gardezie. Tutaj jednak spotkały się z kontrofensywą powstańców, która odepchnęła ich w stronę Kabulu. Nie mogły uzyskać pomocy, gdyż okrążone w Gardezie zgrupowanie gen. Mohammeda Wali Khana samo było w trudnej sytuacji atakowane przez wojowników z plemienia Ghilzajów. Kolejny oddział wojsk rządowych pośpiesznie wyekspediowany z Kabulu na pomoc sił walczących w prowincji Ghazni podczas marszu został niespodziewanie zaatakowany i poszedł w rozsypkę; poległ dowodzący nim szef Sztabu Generalnego.

Pod koniec lipca 1924 r. sytuacja wojsk rządowych była katastrofalna. Aby ratować sytuację, emir Amanullah jeszcze w lipcu zwołał Wielkie Zgromadzenie, które udzieliło mu poparcia, lecz pod warunkiem, że usunie przyczynę powstania. Nie mając wyjścia, emir musiał wycofać się z części reform. W zamian mułłowie stwierdzili, że inspiratorami rebelii byli „niewierni” i 14 sierpnia 1924 r. ogłosili świętą wojnę przeciwko buntownikom. Emirowi udało się przeciągnąć na swoją stronę niektóre plemiona, m.in. Wazirów i Hazarów. W ten sposób jego siły wzrosły o 6,5 tys. bitnych żołnierzy. Zaczęło także napływać uzbrojenie zakupione w Rosji Sowieckiej: 7500 karabinów Mosin, 12 mln sztuk amunicji, 12 dział i kilka samolotów wraz z pilotami i mechanikami. Przy pomocy techników sowieckich w Kabulu wybudowano lotnisko. Już jesienią 1924 r. samoloty pilotowane przez sowieckich oficerów bombardowały siły powstańców. Z pomocą pospieszyli także Brytyjczycy, którzy najpierw odblokowali zatrzymany w Bombaju we wrześniu 1923 r. transport broni dla Afganistanu, a potem sprzedali kilka samolotów. Ataki z powietrza oraz przeloty o charakterze propagandowym, podczas których zrzucono ulotki, wprowadzały zamęt i demoralizację w oddziałach powstańców. Jesienią 1924 r. Amanullahowi udało się zakupić za granicą 3000 karabinów rosyjskich typu Mosin i angielskich Lee-Enfielda oraz 30 karabinów maszynowych. Kolejnych 5000 karabinów oraz 30 mln naboju przywieziono z Włoch.

Braki w zaopatrzeniu, szczególnie w amunicję, i utrata poparcia wśród znacznej części miejscowej ludności sprawiły, że siły powstańcze nie były w stanie skutecznie przeciwstawić się podjętej na początku listopada 1924 r. ofensywie wojsk rządowych, wspomaganych przez Hazarów. Koncentryczne natarcie, którego celem było zniszczenie głównych sił buntowników i odblokowanie okrążonego w Gardezie zgrupowania ministra wojny, zakończyło się dużym sukcesem. Do końca miesiąca wyparto powstańców z obszaru Chostu i połączono się z oddziałami gen. Mohammeda Wali Khana. Niedobitki sił powstańczych schroniły się za indyjską granicą. Oddziały Hazarów nie były już potrzebne i zostały zwolnione do domu. W opanowanej prowincji pozostały tylko regularne wojska rządowe w sile 28 batalionów piechoty i 12 baterii artylerii. Rozmieszczono je gęstymi garnizonami, aby nie dopuścić do wznowienia ruchu powstańczego.

Prawdopodobnie właśnie w 1924 r. Afgańczycy otrzymali z Rosji sprzęt pancerny w postaci czołgów Renault FT 17. Były to nie tylko pojazdy, które wpadły w ich ręce podczas walk polsko-sowieckich latem 1920 r., lecz także przejęte w okresie

wojny domowej. Pierwsze takie maszyny czerwonoarmiści zdobyli w połowie marca 1919 r. w bitwie pod Bieriezowką (stacja kolejowa na linii Odessa–Czerkasy) stoczonej z interwencyjnymi siłami Ententy, których trzon stanowiły oddziały francuskie dysponujące czołgami Renault FT 17. Sprzymierzonym siłom alianckim nie udało się powstrzymać przeciwnika nacierającego na Odessę i musiały odstąpić na południe, w stronę miasta. Łupem wojsk sowieckich i współdziałających z nimi „czerwonych” oddziałów partyzanckich padło około tysiąca karabinów, wiele dział, czołgów, samochodów pancernych i znaczna ilość materiału wojennego. O odniesionym sukcesie natychmiast powiadomiono Lenina. Do Moskwy wysłano także jeden ze zdobytych czołgów, właśnie Renault FT 17. 1 maja 1919 r. czołg ten wystawiono na placu Czerwonym w Moskwie²⁶. Za „podarunek” Lenin podziękował specjalnym telegramem do żołnierzy, w którym napisał: *Ten podarunek drogi nam wszystkim, drogi robotnikom i chłopom Rosji, jako dowód bohaterstwa ukraińskich braci, drogi także dlatego, że równocześnie świadczy o pełnej klęsce Ententy*²⁷.

Ze zdobytych pod Odessą francuskich maszyn Renault FT 17 zaczęto formować w Armii Czerwonej specjalne pododdziały czołgów (po 3–4 pojazdy w pododdziale)²⁸.

Największą zdobycz w sprzęcie pancernym przyniosło rozbitcie sił gen. Piotra Wrangla na południu Rosji i na Krymie jesienią 1920 r. 26 października dysponował on 45 czołgami dostarczonymi przez Francję²⁹. Większość z nich stracił podczas walk w północnej Taurydzie. W ostatniej fazie bojów, które toczyły się w pierwszej połowie listopada na Krymie, miał już tylko (...) *5 pociągów pancernych, 20 samochodów pancernych i 3 czołgi*³⁰. Trudno określić, ile pancernego sprzętu Wrangla uległo bezpowrotnemu zniszczeniu w walkach, a ile oddziały Armii Czerwonej zdobyły w stanie zdatnym do użytku. Autorzy sowieccy twierdzili, że podczas oczyszczania Krymu z białogwardystów: *Wojska radzieckie zagarnęły wielkie zapasy ekwipunku i sprzętu, dostarczone Wranglowi przez Ententę*³¹.

Pod koniec 1920 r. Armia Czerwona posiadała około 80 czołgów³². To właśnie wśród nich należy szukać egzemplarzy przekazanych w 1924 r. do Afganistanu. Otrzymane czołgi Renault FT 17 musiały spodobać się Afgańczykom, ponieważ potem zakupili pojazdy tego samego typu we Francji.

Waldemar Rezmer

²⁶ *Istorija graždanskoj wojny w SSSR*, t. 3, *Uproczienije sowietskoi wlasti. Naczało inostrannoj wojennoj intierwiencii i graždanskoj wojny (nojabr' 1917 g.–mart 1919 g.)*, Moskwa 1957, s. 348.

²⁷ *Ibidem*, s. 349–351.

²⁸ A. Dieriabın, P. Pałasion-Fiernandies, *Graždanskaja wojna w Rossii 1917–1922. Krasnaja Armija*, Moskwa 1998, s. 35.

²⁹ J. Korotkow, *Rozgromienie Wrangla*, Warszawa 1955, s. 200; *Graždanskaja wojna w SSSR*, t. 2, *Rieszajuszczije pobiedy Krasnoj Armii. Krach impierialistycznej intierwiencii (mart 1919 g.–oktiabr' 1922 g.)*, Moskwa 1986, s. 305–306.

³⁰ *Radzieckie siły zbrojne 1918–1968*, Warszawa 1970, s. 178.

³¹ *Ibidem*, s. 181.

³² *50 lat Armii Radzieckiej. Mała kronika*, Warszawa 1968, s. 72.